Nr. 34 Koźmin, sobota dnia 28 kwietnia 1923 r. Rok 36

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: miesięcznie **1600** mkp. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 100 mkp.

Dział urzędowy

Nr. 165. Działo się na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego dnia 3 lipca 1922 r. 1—2 pp.

3. Podwyższenie podatku od psów.

Sejmik Powiatowy uchwala Ordynacją powiatową z dnia 25 lipca 1906 r., 5 lutego 1920 r. i 12 października 1920 r. zmienić jak następuje:

Powiatowy podatek od psów zostaje od 1 stycznia 1922 r. jak następuje podwyższony: za każdego pierwszego psa 500,— marek rocznie i za każdego dalszego psa 1 000,— marek rocznie.

Dalej uchwala Sejmik Powiatowy większością głosów w miastach podatku od psów za pierwszego psa nie pobierać, ponieważ miasta już podatek pobierają, tylko za każdego drugiego i dalszego psa 1 000,— marek, podp. Józef Chełkowski, Stanisław Sierszulski, Michał Jacek, Czarnecki Starosta.

Uchwałę Snjmiku Powiatowego powiatu koźmińskiego z dnia 3 lipca 1922 r. w przedmiocie podwyższenia podatku od psów zatwierdza się z tem zastrzeżeniem, że uchwała obowiązywać będzie od dnia zatwierdzenia. — Zatwierdzenie! U. 2752/22 S. A. —

Poznań, dnia 4 stycznia 1922 r.

Wojewódzki Sąd Administracyjny
(—) Begale

Do załączonej uchwały Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 4 stycznia 1923 r. L. Dz. U. 2752/22 S. A. przychylam się na mocy udzielonego mu upoważnienia ministerjalnego w myśl § 20 ustawy o podatkach powiatowych i prowincjonalnych z dnia 23 kwietnia 1906 r. oraz art. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Tyg Urz. K. N. R. L str. 319).

— L. dz. 233/23 W. P. —

Poznań, dnia 26 stycznia 1923 r.

Za Wojewodę:
(—) nieczytelny w. z. Nacz. Wydz. Sam.

— L. dz. 337/23 W. P. —

Koźmin, dnia 18 kwietnia 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Czarnecki

Nr. 166. Poniżej podaję zmianę ordynacji podatkowej od psów z dnia 25 lipca 1906 r. 5 lutego 1920 r., 12 października 1920 r. i z dnia 3 lipca 1922 r. uchwaloną przez Sejmik Powiatowy dnia 22 grudnia 1922 r. a zatwierdzoną przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, do publicznej wiadomości:

§ 1. Zdanie pierwsze otrzymuje następujące brzmienie:

Każdy posiedziciel psa winien uiścić do Kasy gminnej miejsca zamieszkania opłatę roczną w wysokości 3 000,— mk. Za drugiego psa tego samego właściciela opłata wynosi 6 000,— mk. Za trzeciego psa i dalszego 10 000,— mk.

Szczenięta do 6 tygodni są wolne od opłaty.

Opłatę uiścić się winno w czasie od 1 do 30-go kwietnia każdego roku.

podp.: Sierszulski, Jacek, Dr. Chosłowski, Czarnecki, Starosta.

Uchwała!

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu na posiedzeniu dnia 15 marca 1923 r. w którem brali udział:

1. zastępca prezydenta Szoldrdski, jako przewodn.,
2. sędzia administracyjny Chmielewski,
3. posiedziciel dóbr Czapski,
4. dyrektor fabryki Czaliński,
4. gospodarz Frąckowiak,

— jako ławnicy —

uchwalił:

W myśl §§ 6 3 i 19 ustawy o daninach powiatowych i prowincjonalnych z dnia 23 kwietnia 1906 r. zatwierdzić uchwałę sejmiku powiatowego, powiatu koźmińskiego z dnia 22 grudnia 1922 r. zmieniającą regulamin podatkowy od psów z dnia 27 lipca 1906 r. o ile ona ustanawia podwyższenie podatku powiatowego płatnego od 1 do 30 kwietnia każdego r. na 3 000,— mk. za pierwszego psa, na 6 000,— mk. za drugiego psa i na 10 000,— mk. za każdego dalszego psa, uwalniając od podatku szczenięta do 6 tygodni, z tem zastrzeżeniem, że uchwała sejmiku obowiązuje od dnia zatwierdzenia. — L. dz. U. 597/53 S. A. —

Poznań, dnia 15 marca 1923 r.

Wojewódzki Sąd Administracyjny.
(—) nieczytelny.

Do drugostronnej uchwały Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 15 marca 1923 r. L. dz. U. 597/ 23 S. przychylam się w myśl § 20 ustawy o podatkach powiatowych i prowincjonalnych z dnia 23 kwietnia 1906 r. oraz art. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Tyg. Urz. K. M. R. 1 str. 319.

— L. dz. 918/23 III. A. —

Poznań, dnia 6. kwietnia 1923 r.

Za Wojewodę
(—) nieczytelny
w z. Nacz. Wydz. Sam.

Nr. 167. Szosę Leonów—Bruczków otwiera się z dniem ogłoszenia do ruchu publicznego. L. dz. 281/23 W. B.

Koźmin, dnia 16 kwietnia 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Czarnecki

Nr. 168. Podwyższenie stawek taryfy zwrotu kosztów wspierania ubogich.

Nawiązując do mego okólnika nr. 520 z dnia 16 listopada 1922 r. L. dz. 5299/22 V. B. dotyczące mego rozporządzenia Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 18 października 1922 ogłoszonego w Dz. Ust. nr. 95 poz. 881 wsprawie taryfy, według której związki wspierania ubogich mają zwracać koszty wspierania ubogich oznajmiam, iż wymienione w art. III. punkt 1 wyżej powołanego rozporządzenia M., a maksymalne stawki należy podnieść już od 1 października 1922 r. o 13, 1 % według ustalonego przez Gł. Urząd Statystyczny wzrostu drożyzny żywności w b. dzieln. pruskiej.

Następnie do obliczonej w ten sposób podniesionej stawki zwrotu kosztów wsparcia ubogich należy dodać różnicę procentową 26,8 % na miesiąc listopad 1922 r. a dalej w ten sam sposób obliczyć wysokość stawki za miesiąc grudzień od stawki listopadowej poczem analogicznie za styczeń i dalsze miesiące.

Nadmieniam, że wzrost drożyzny żywności za miesiąc grudzień 1922 wynosi 60,5 % za styczeń wynosi 56,3 %. Równocześnie podaje się, że za luty 1923 r. wynosi wzrost kosztów żywności na obszarze ziem b. dzielnicy pruskiej 62,5 %. — L. dz. 1698/23 V. B. —

Poznań, dnia 23 marca 1923 r.

Wojewoda.

w z. (—) Dr. Cwojdziński m. p.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Wobec powyższego ogłoszenia wynosi wsparcie ubogich w mieście Koźminie.

1. w miesiącu	październiku 1922 r.	—	17 265,— mk.
2. „ „	listopadzie 1922 r.	—	21 892,— mk.
3. „ „	grudniu 1922 r	—	36 136,— mk.
4. „ „	styczniu 1823 r.	—	34 217,— mk.
5. „ „	lutym 1923 r.	—	35 574,— mk.

W wszystkich innych miejscowościach powiatu;

1. w miesiącu	październiku 1922 r.	—	13 572,— mk.
2. „ „	listopadzie 1922 r.	—	17 209,— mk
3. „ „	grudniu 1922 r.	—	27 620,— mk.
4. „ „	styczniu 1923 r.	—	26 897,— mk.
5. „ „	lutym 1923 r.	—	27 964,— mk.

— L. dz. 633/23 W. P. —

Koźmin, dnia 18 kwietnia 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Czarnecki.

Nr. 169. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydaje pozwolenia na wywóz jaj w r. 1923. Pozwolenia udzielane będą wyłącznie tym firmom, które przedstawią zaświadczenie właściwych Urzędów Wojewódzkich, że posiadają należycie zorganizowaną zbiórkę jaj, odpowiednie urządzenia oraz fachowych pracowników, dających gwarancję solidnego wykonania przyjętych zobowiązań. Bliższych warunków dowiedzieć się można w biurze Starostwa pokój nr. 3.

— L. dz. 1752/23 St. 1. —

Koźmin, dnia 20 kwietnia 1923.

Starosta, Czarnecki

Nr. 170. Zwracam uwagę na przepisy ustawy z dnia 9 marca 1923 r. o karach za zwłokę oraz kosztach egzekucyjnych (Dz. Ust. Nr. 31 poz. 189 rok 1923). Ponieważ Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 26 kwietnia 1923 r. winni wszyscy płatnicy zalegający z opłatą jakiegokolwiek podatku lub opłat bądź to skarbowych bądź to komunalnych wnieść takowe do odnośnych kas, aby uchronić się od kar i kosztów wymienionych w ustawie. — L. dz. 1742/23 St. —

Koźmin, dnia 19 kwietnia 1923 r.

Starosta, Czarnecki.

Nr. 171. **Obwieszczenie!**

Wyjazd górników i robotników z powiatu Koźmińskiego do prac w kopalniach francuskich nastąpi **w sobotę, dnia 5 maja 1923 r. o godz. 5-tej rano** z Krotoszyna wzgl. z Koźmina do Poznania.

Pożądani są przedewszystkiem zawodowi górnicy, którzy już kilka lat w kopalniach pracowali. Robotników do prac w kopalniach nie przekraczających lat 30 wzgl. 35 przyjmuje się 50% na ogólną liczbę zgłoszonych.

Do wyjazdu potrzebne jest zezwolenie z Powiatowej Komendy Uzupełnień w Gostyniu, wykaz osobisty z fotografją i zaświadczenie od najbliższej władzy, potwierdzającej zgodność na wyjazd.

Zgłoszenia posiadających potrzebne do wyjazdu, przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy **w Krotoszynie**, w środę, dnia 2 maja i w piątek dnia 4 maja br. od godz. 8 rano do 1-szej w południe dokąd się reflektanci z powiatu Koźmińskiego celem wciągnięcia ich na wspólną listę, stawić winni.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Koźmin, dnia 27. kwietnia 1923 r.

Starosta. w z. Andrzejczak

Starszy Sekretarz powiatowy

Dział nieurzędowy

Komunikaty

Zawiązany na zebraniu wszystkich pp. Prezesów i Sekretarzy Towarzystw Społecznych dnia 27 marca 1923 r. **„Komitet obchodu 3 maja" ustalił na tegoroczną uroczystość narodową — 3 maja —** następujący program:

1. **O godzinie 10-tej uroczysta msza św.**
2. **O godzinie 1,30 po południu zbiórka wszystkich Towarzystw Społecznych ze sztandarami w ogrodzie p. Grodzkiego, ul. Borecka.**
3. O godz. 2 po południu pochód z orkiestrą z ogrodu p. Grodzkiego na Rynek. Tam przemowy, uroczystość wręczenia oznak Tow. Powstańców i Wojaków, defilada i pochód z powrotem.
4. **O godzinie 3,30 po południu zabawa w ogrodzie p. Grodzkiego wraz z popisami:** a) Sokoła — 4 obrazy —, b) Spiew. c) Popisy „Kołowników", d) Popisy „Sokoła".
5. **O godzinie 8,30 „Wieczornica" na sali pana Grodzkiego.**

a) Śpiew „Szumią orły Białe" (Koło Śpiewackie), b) Prolog (Czytelnia Kobiet), c) Przemowa, d) Śpiew „Mazurek 3maja" (Koło Śpiewackie), e) Deklamacja (Tow. Młodzieży Żeńskiej), f) Odczyt „Podróż Wisłą do Gdańska" z przezroczami (Stowarzyszenie Urzędników), g) Śpiew ogólny.

Bilety wstępu: W ogrodzie 500,— marek, dzieci 100,— marek.

Na sali: Miejsce rezerwowe 3 000,— marek, I. miejsce 2 000,— marek, II. miejsce 1 000,— marek., Wstęp 500,— marek.

Uszeregowanie Towarzystw do pochodu przeprowadzi Tow. Powstańców i Wojaków według przez Komitet ustalonego porządku.

O liczny udział oraz o udekurowanie domów i wywieszenie chorągwi usilnie uprasza Komitet

Starosta, Czarnecki **Przewodniczący**

Wiadomości miejscowe

Pogorzela. Nasz specjalnie wysłany sprawozdawca pisze:

Wielkie znaczenie dla podtrzymania ducha narodowego mają przedstawienia, oddające jakiś moment z historji. Bohaterstwo przodków, poświęcających interes własny na ołtarzu Ojczyzny jest pobudką do wyzwolenia się z egoizmu, a co zatem idzie, do ofiarności względem zmartwychwstałej Ojczyzny. Zasługą Tow. Powst. i Wojaków w **Koźminie** jest, że historyczną sztukę teatralną wybrało i że nietylko przedstawiło ją w Koźminie, lecz i w Pogorzeli — tam, gdzie daje się właśnie odczuć brak tychże. „W górę serca" — to nietylko odtworzenie historji, lecz to aktualne hasło wobec materjalizmu czasów teraźniejszych.

Na tle powstania 1863 r. przedstawiona sztuka zyskała powszechnia uznanie wśród publiczności w Pogorzeli. Oklaski sypały się, jak z rogu obfitości, śmiechu było wiele, lecz niestety zawiele. Większość zwraca uwagę tylko na rzeczy błazeńskie. Już na poprzednim przedstawieniu zaobserwowałem, że błaznujący złodzieje mieli powodzenie, teraz znowu

błaznujący żyd. Wszystko bardzo pięknie, lecz niechby publiczność patrzyła też na rzeczy poważne, na wzruszające sceny — takie, które przemocą wyciskają łzy. Taka scena, jak np. śmierć narzeczonych i rozpaczliwe krzyki powstańców: „zapóźno" powinny zasugjestować wszystkich, powinna na sali zapanować powaga chwili, gdyż gdzie anioł śmierci rozpościera swe skrzydła, tam śmiech ginąć powinien. Cóż! kiedy sala śmiała się i w tym momencie z — Jankiela. Czy tak wielki jest brak odczucia scen poważnych? Czy tylko śmiech ma być istotą przedstawień dla Pogorzeli? Śmiać można się z każdego andronu, lecz by odczuć grozę chwili, trzeba wyższych aspiracyj. Czyżby Pogorzela ich nie posiadała? Z zachowania się publiczności wnioskowaćby można, że przedstawiać powinno się tylko sztuki w rodzaju „Roberta i Bertranda". Z naciskiem zaznaczyć trzeba, że w takich momentach powstający śmiech jest dowodem niezrozumienia i bardzo razi.

Gra amatorów była naogół dobra. Zastrzeżenie można uczynić co do sztywnej gry dziedzica, późniejszego pułkownika, i Janiny, która zamało była stanowcza z Zenktelerem. Jankiel grał dobrze. jedynie w niektórych scenach przebrał miarę, co jednak można mu wybaczyć.

Kończąc, zwracam się z apelem do towarzystw w Pogorzeli: więcej historji, więcej powagi w przedstawieniach, a przyzwyczai się do tego publiczność i już po kilku próbach z uznaniem będzie się do nich odnosiła. W to wątpić nie należy. Geres.

Skazanie Sobczaka na śmierć, a Panowicza na 2 lata więzienia.

Rozprawa rozpoczęła się indagacją oskarżonych, których, wprowadzono na salę okutych w kajdany, pod eskortą policjantów z nabitemi karabinami.

Jako corpora delikti wyłożono na dwóch stolikach przed stołem sędziowskim dość duży młot, który służył mordercy za śmiercionośne narzędzie, siekierę, długi dość gruby kołek drewniany i skradzione u Kosterów rzeczy, owinięte w prześcieradło czy coś podobnego.

Główny oskarżony Sobczak przedstawia przebieg zbrodniczego czynu i sposób, w jaki dokonał morderstwa, z zadziwiającą drobiazgowością. Również bez ogródki przyznaje się oskarżony do poprzednich przestępstw, zarzuconych mu w akcie oskarżenia.

Najpierw pozbawił życia parobka Kope, następnie kolejno Kosterę, służąca, Kosterową i dwoje starszych dzieci. Pozostał 2-letni Ludwik. Dla uspokojenia dajem mu — zeznaje oskarżony z zimną krwią — chleba z masłem, ale chłopiec nie chciał jeść. Zaprowadziłem go tedy do pokoju sypialnego Kosterów, sam zaś poszedłem na górę i zniosłem 4 worki żyta, które włożyłem na wóz. Poczem zabrałem się do przeszukania szaf. Ubrałem się w rzeczy Kostery, własne zaś rzuciłem do pieca w kuchni, by zatrzeć za sobą ślady. Chłopiec płakał nieustannie. Przyszła mi więc myśl usunięcia także małego Ludwika, aby płacz jego mnie nie zdradził. Wziąłem go na ręce i poniosłem do stajni, zabierając ze sobą młot. Postawiłem chłopca obok łóżka parobka i uderzyłem go młotem dwa czy trzy razy w głowę, poczem usunąłem go pod łóżko.

Z Panowiczem zapoznałem się przypadkowo na dworcu w Tczewie w końcu grudnia. Tutaj zastaliśmy pewnego gospodarza z okolicy, z którym wypiliśmy, kilka wódek. Panowicz zauważywszy u niego większą ilość pieniędzy, radził go spić, odprowadzić za miasto i obrabować. Zamiaru tego nie mogliśmy jednak urzeczywistnić, bo przeszkodziła nam córka owego gospodarza, która przyszła po ojca i udała się z nim do domu. Z Tczewa udaliśmy się pieszo do Gniewu, stamtąd z powrotem do Tczewa, a następnie wyjechaliśmy do Torunia. Panowicz wrócił z Torunia do domu, ja zaś pozostałem w Toruniu u mojego przyjaciela. Po kilku dniach wróciłem i ja do Poznania i zajechałem do Panowicza w Głównej. Posiliwszy się i przenocowawszy tamże postanowiłem udać się do rodziców pod Obornikami. Wybraliśmy się z Panowiczem nazajutrz rano do Poznania. Po drodze zwierzyłem mu się z popełnionego w Piątkowie morderstwa. W dalszym ciągu opisuje oskarżony zamiar zamiany względnie sprzedaży pieniędz amerykańskich w P. K. K. P. i u jubilera przy Starym Rynku, gdzie Panowicz został aresztowany.

Sala sądowa formalnie zatłoczoną, ludzie stoją zwartą ławą z cierpliwością i wytrwałością godną podziwu, szczęśliwi, że mogli dostać się, gdy natomiast liczne rzesze ciekawych, zalegające korytarz, szturmują wciąż, zawzięcie spierają się z policją, która broni dostępu do sezamowych drzwi rozpraw.

Trybunał udaje się na naradę, która trwa przeszło godzinę. O godz. 19 m. 35 sąd wchodzi i wśród ogólnej przejmującej ciszy przewodniczący odczytuje wyrok, mocą którego Sobczak został skazany na karę śmierci, a Panowicz na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Oskarżeni przyjmują orzeczenie trybunału ze spokojem, stojąc bez najmniejszego ruchu na swych miejscach.

Po odczytaniu motywów wyroku przewodniczący zwraca się do Sobczaka z zapytaniem, czy go przyjmuje, pouczając zarazem, że może zażądać siedem dni czasu do namysłu.

Sobczak wstaje. Na sali robi się tak przejmująca cisza, że aż w uszach dzwoni.. Sobczak z pochyloną głową robi dwa kroki do barjery, opiera się o nią, następnie wyprostowuje się... Jakiś skurcz nerwowy przebiega po jego wynędzniałej twarzy... Zaczyna mówić głosem cichym, urywanym, pozornie spokojnym, chociaż czuć, że sili się na ten spokój. „Wyrok przyjmuję". Mam tylko 3 prośby do Wysokiego Sądu: po pierwsze — aby mi przysłano księdza na 24 godzin przed śmiercią; po drugie — abym mógł się jutro widzieć z obecnym tu na sali mym ojcem oraz bratem; po trzecie — abym na 24 godzin przed śmiercią mógł sobie wybrać do jedzenia co będę chciał".

To ostatnie powiedzenie wywołuje śmiech na sali.

Panowicz zastrzega sobie czas do namysłu w sprawie wyroku. Trybunał wstaje. Sprawiedliwości stało się zadość.

Okruchy

W Pierzchówcu, wsi o milę drogi od Gdowa, odległej w dawniejszej Galicji, urodził się sławny polski generał Dąbrowski.

Ruch w Towarzystwach

Komunikat:

Członków Stow. Urz. P. K. i S. na pow. Koźmiński — T. z: w Koźminie prosimy niniejszem ponownie o liczne wzięcie udziału w tegorocznym obchodzie 3 maja — zorganizowanym przez zawiązany w tym celu „Komitet" — a mianowicie **o stawienie się o godz. 1,30 popołudniu w ogrodzie p. Grodzkiego w celu wzięcia w pochodzie na Rynek i z powrotem.**

Wszyscy członkowie z miasta Koźmina i okolicy wziąć winni udział w szeregach Stowarzyszenia jako ich organizacji zawodowej.

Członków, którzy udziału bez uniewinnienia nie wezmą, odczyta się na przyszłem miesięcznem zebraniu.

Przypominamy przypięcie naszej odznaki.

Prezes: Marciniec, Sekretarz: Andrzejczak,

Filja Stow. Urzępników Państw. Kom. i Sam. w Pogorzeli urządza dnia 3 maja wieczorem o godz. 7,30 na sali p. Gabryelczyka **wieczornicę** celem uczczenia 3 maja. Program: 1. Koncert, 2. Prolog, 3. Zanim się ziścił cud 3 maja obrazek sceniczny w 1 akcie, 4. Przemowa (wykład), 5. Tatuś pozwolił — krotochwila w 1 akcie. Po przedstawieniu taniec.

Wszystkich członków St. Urz. P. K. i S. w Koźminie, filji Borku i Pogorzeli jak miejscową i okoliczną publiczność. Zaprasza uprzejmię Zarząd.

Obwieszczenie

W naszym rejestrze spółkowym, zapisano dzisiaj przy Spółdzielni: Bank Ludowy, Sp. zap. z nieogr. odp. Borek co następuje:

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 19 marca 1923 r. zmienione § 11 ustaw.

Dotychczasowy udział dla każdego członka wynosił 2 000,— marek. Walne zgromadzenie uchwaliło podwyższyć sumę tę do 10 000,— marek.

Koźmin, dnia 21 kwietnia 1923 r.

Sąd powiatowy

LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 30 kwietnia rb. odbędzie się licytacja w Koźminie Rynek 7

Sprzedawane będą różne meble, garnitur pliszowy, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy



Nakładem i drukiem Edwarda Kraszewskiego w Koźminie.
Odpowiedzialność Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Edward Kraszewski w Koźminie. Telefon 34